

18 grudnia 2009 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła rezolucję o roli spółdzielczości we współczesnym świecie i ogłosiła rok 2012 Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości. W rezolucji stwierdzono, że spółdzielnie przyczyniają się do rozwoju gospodarczego i społecznego gdyż w maksymalnym stopniu umożliwiają udział ludzi w tym rozwoju. Dlatego, podkreślono w rezolucji, należy zapewnić w ustawodawstwie państw członkowskich ONZ trwałe warunki sprzyjające rozwojowi spółdzielczości. Polscy spółdzielcy domagają się zaprzestania dyskryminacji i przyjęcia dobrego prawa spółdzielczego. To żądanie, przy solidarnym poparciu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, wypowiedziano głośno podczas Ogólnopolskiego Forum Spółdzielczości w czerwcu 2011 roku w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Pozostaje ono aktualne również w Międzynarodowym Roku Spółdzielczości.

ONZ proklamowała rok 2012 Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości. A ci którzy Rzeczpospolitą władają za nic mają te światowe autorytety naukowe, moralne, polityczne i z uporem, od 20 lat, dążą do stopniowego wypierania spółdzielczości z naszego życia. Wielu polityków ma trudności ze zrozumieniem czym jest spółdzielczość i jakie jej prawa przysługują. Za wszelką cenę chcą przyjąć prawo nie dla spółdzielczości, a przeciwko niej. Zapominają, że spółdzielczość jest dobrowolnym wyborem ludzi, przejawem ich wolności i demokratycznych praw. To jedna z nielicznych już form aktywności ludzkiej, która ma na celu dobro wszystkich tworzących ją osób i dobro środowiska lokalnego w którym działa. Gdyby polskie prawo spółdzielcze wzorowało się na prawie europejskim, to spółdzielnie stałyby się trwałym składnikiem naszej rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Musimy bronić spółdzielczości nie tylko przed nieodpowiedzialnymi politykami, ale i przed nami samymi. Spółdzielczość wymaga trwałej naprawy. Musimy tego dokonać sami, bo nikt tego za nas nie robi.

W warunkach złego klimatu wokół spółdzielczości, ciągłego manipulowania prawem, wielu nawet wypróbowanych spółdzielców straciło wiarę, że w spółdzielczości można się realizować i zaczyna poszukiwać łatwiejszej drogi w spółkach kapitałowych. W wielu spółdzielniach jest coraz mniej spółdzielczości. Dlatego musimy domagać się równych praw. Jeśli to osiągniemy to możemy być spokojni o przyszłość spółdzielczości. Nie boimy się równości, boimy się niesprawiedliwości. Jeśli nie dobijemy się swoich praw to będzie ubywać spółdzielni, bo dzisiaj w spółce prawa handlowego jest łatwiej.

Świadomość tych trudności i zagrożeń powinna dotrzeć nie tylko do polityków, ale do wszystkich spółdzielców. Dlatego pracujemy nad własnym projektem ustawy, który jest obecnie konsultowany w środowiskach spółdzielczych. Mamy przychylność Prezydenta Bronisława Komorowskiego, o czym wymownie świadczy objęcie przez Niego Patronatu Honorowego nad obchodami Międzynarodowego Roku Spółdzielczości w Polsce. I to pozwala nam mieć nadzieję.